

NUMERATA  
Gazety Polskiej  
Wypis:  
Czasem 83000  
Do Argentyny  
6 pesów pap.  
Do P. Zakrzewski  
Buenos Aires  
Calle Paraguay  
2801  
Do Ameryki Półn.  
Kanady 2 dol.  
Firma Eagle Art  
Chicago 1715 So.  
Ashland Ave.



Wychodzi raz na tydzień w każdy piątek  
Wydanie 6 stron  
Numer pojedynczy 200 reisów  
Adres dla listów i przesyłek pieniężnych, (walut postacowych)  
Gazeta Polska  
Caixa — B  
Curitiba  
Paraná

### Nie zginęła i nie zginie!

Niesłychanie szybko zorganizowała się Polska jako państwo niepodległe, zrzeszenie, jednoczenie się wszystkich warstw społecznych w celu samoobrony przed najazdem dzikich i liczebnie potężnych hord barbarzyńców wschodnich a nadewszystko bohaterstwo polskiego żołnierza, który w chwili największego niebezpieczeństwa nie tylko że nie zwątpił w swe siły, lecz przeciwnie, ze zdwojonej energią i samopoświęceniem wyrzucił się w bój śmiertelny, nie bacząc na groźną bydlę — wszakże to budzi prawdziwy podziw całego świata i zwraca oczy na wschodzącą kulturę zachodniej Europy — na Polskę.

Zmieniła się sytuacja polityczna w Europie, a wraz z nią zmieniły się i nastroje nawet w państwach, które przed kilkoma laty jeszcze sceptycznie, a nawet wprost urągliwie patrzyły na piekielne zapasy młodej Polski z przepożołym niedźwiedziem północy.

Nastroj zaś panujący między państwami, bohaterstwo wojsk polskich, tudzież poświęcenie się całego narodu w tej przełomowej chwili maluje najpiękniej wychodzącą w Paryżu «Polonia». Pisze: «Co się dzieje w Polsce? ...»

Na pytanie to możemy odpowiedzieć z dumą, że cała Ojczyzna nasza chwyciła za broń, że chwyciła, bez względu na stany, na wyznaczenia polityczne, wyznania, na siebie do szeregu i idą w zarysach w szlachetnych porwach, choć złowroźne wieści nie radują, przecież serce raduje się z powodu tego poświęcenia, które dowody składa cała ziemia.

Polska nasza, w tej chwili, ma armię, z górą już pół miliona ochotników. W szeregach stają się nie tylko studenci, profesorowie, ale włąd do nich nasi dzielni robotnicy, pociąg, pędzą kmieć, kosiarze, ruszają się chłubi, całymi żydzi. Mobilizuje się i wszystkich, więc fałszywe, wozy wszelakie, zapasy żywności, motory, topaty, kilofy, środki, wszelki dobytek idzie na potrzeby wojska. Tworzą się strażnice obywatelskie, strażnice kolejowe. Białe czerwone kołki przy furazerkach znaczą obozowiska. Idą wszyscy, wszyscy idą się pod władzę wojskową, i do lat do 50, wszyscy są powołani, Stowarzyszenia, organizacje, poczawszy od młodzieży, skautów aż do sokolów, przetrzebionych zamieniają się w oddziały, w kompanie, w bataliony. Cała służba wojskowa przechodzi na conajmniej wiekiem ochotników, młodzieńcy nie śmie podziwiać w tych, nikomu piecuchem nie przychodzi prosto być nie walczyć, nasze frontowe rosna, zamieniają swe przedzone szu-

regi. Na wschodnich granicach walczy, walczy polski potężnie.

Nie zmógł go mrowie bolszewicy. Pokotem legniemy a nie damy ziemi naszej! — wołają miliony polskiego ludu.

Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań, a z nimi razem wszystkie miasta i miasteczka, wioski i sadby brzmia wojennymi zawołaniami. Takiego zapалу, takiego olbrzymiego poruszenia nie było jeszcze, jak Polska Polska ...

I duch krzepnie, zadufanie wstępuje i wiara.

Podczas, wieści idą i takie, które zaciskają mocni i kiście rąk na chwytach karabinów ...

Wieści te zwożą uchodźcy. Krocie i tysiące uchodźców płyną od wschodu do Polski, uciekając przed mordami i pożogą.

Tym razem rwie ku Polsce kołomyż, kołomyż. Więc nie tylko urzędnik polski czy polski posiadacz, lecz i Rusin i Litwin i Białorusin i ubogi zarobnik i handlarz i chłopek i ów nędzarz, któremu bolszewik śmiał się wczoraj nadzieję bezkarnego dorwania się do zamożności.

Bolszewicy przywiedli hordy azjatyckie, całą dzicz zwolali, na jaką jeno Rosję stać było. Idzie tam, urągając wszelkim prawom i wyobrażeniom, wszelkim postulatom czy sofizmatom swych naczelników, morduje, pali, niszczy, rebuje, wyrwa języki, wydzubuje oczy, nie pytając nikogo, czy gotów w bolszewickie uwarzyć łachmany czy nie. Płoną lasy, padają w gruzy całe wsie, nie ma zmiłowania dla nikogo! ...

I lud ze wschodu pędzi na zachód.

Jest to klęska straszna. Ratować trzeba a tu nie ma czem, a tu nie ma zadość nawet dachu nad głową; brak wagonów, pojazdów, fur i brak chleba dla zgłodniałych kroczy, brak ratunku dla wycieńczonych, chorobami trawionych tłumów.

Pociąg towarowy wiozący uchodźców z Winicy, więc szczęśliwcy, wybrańców losu, którzy dostali do pociągu, szedł do Radomia dnia 23. Przybyli do Radomia szczęśliwcy dachu jednak już nie znaleźli i dalej ponieśli rają się tłoczeni w wagonach towarowych.

Widmo głodu i zarazy idzie śladami bolszewickich zastępów.

Polska zamienia się w wielki obóz.

Ale Polska to wszystko zmógł i wyjdzie z chwałą z tego potopu, bo duch w narodzie naszym jest niespożyty i wiara w swoje siły ogromna.

Nie zginęła tedy i nie zginie!

### Katolicyzm i pokój światowy.

W ostatnich czasach, co raz częściej spotykamy się z wiadomościami w różnych pismach, iż idea trwałej łączności ludów katolickich całego świata celem stworzenia i zapewnienia stałego pokoju i bezpieczeństwa — zaczyna przy-

### Odezwa Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej Xawerego Orłowskiego w sprawie Pożyczki Odrodzenia.

**OBYWATEL!** Odradzające się Państwo Polskie cudem ocalało od grożącego mu młodemu istnieniu śmiertelnego niebezpieczeństwa. Dzięki składajmy Opatrzności, czołom przed Naczelnym Wodzem, mężem Polski synów, przed jej żołnierzami, przed kierownikami narodu, przed wiernym sprzymierzeńcem i światłą jego radą.

Niebezpieczeństwo jednak w zupełności jeszcze nie zażegnane; Bolszewicy rozporządzają rezerwami.

Zbawienie Polski zależy od jej mocy, od jej odporności — a bez środków niezbędnych dla zorganizowania obrony, ani o mocy, ani o odporności mowy być nie może.

Srodków Jej potrzeba — srodków potrzeba naszej Ojczyźnie dla Jej obrony, dla ostatecznego wywalczania swego bytu, dla przetrwania ciężkich początkowych czasów, dla przeżycia ...

Nikt z nas chyba pomocy Jej nie odmówi, a tem bardziej Wy, drodzy Parańczycy — których zagrody, dobytek, plony, z dymem jak w kraju rodzinnym nie poszły, których warsztaty pracy nie tknięte, którzy na szczęście macie czem w danej chwili Ojczyźnie pomódz, aby ją przy życiu zachować, samym nią się nacieszyć i silną — żywotną potomkom przekazać.

Obywatele! podpisujcie pożyczkę odrodzenia, spieszcie do Konsulatu polskiego — czas pożyczki przedko minie — i żal będzie tym, co nazwiska swego na liście prawych Ojczyzny synów wczas nie umieścili!

**Orłowski**  
Poseł Rzeczypospolitej Polskiej.

brać wyraźne kształty realnej możliwości.

Ta nad wszelki wyraz piękna i wysoce szlachetna myśl widnie jasno w encyklice wielkiego Papieża, Benedykta XV o chrześcijańskim wzniesieniu pokoju światowego; ona też była bodźcem dla przedstawicieli katolickiej partii ludowej we Włoszech, postów do parlamentu włoskiego pp. Cavour, zaniętego i Pelegrino, dla rozpoczęcia kroków celem zrealizowania jej. Panowie ci odbyli podróż do Belgii, Holandii i Niemiec, próbując utworzyć tak zwany «chrześcijańsko-katolicki wszechświatowy związek», którego zadaniem głównym byłoby usunięcie wszelkich waśni, sporów i niesprawiedliwości, panujących pomiędzy państwami czy też poszczególne narodami i przygotowanie gruntu do zaprowadzenia trwałego, wieczystego pokoju ludów całego świata.

Szlachetna inicjatywa przedstawicieli włoskiej partii katolickiej ludowej znalazła — jak się do wiadujemy z pism zagranicznych — głęboki i szczery odzew w sferach katolickich Holandii i Niemiec. Przyjęto ich tam z ogromną serdecznością i dano wyraznie do zrozumienia, że idee te trzeba i powinno się koniecznie przeprowadzić w czyn. Natomiast Belgia i Francja, będące jeszcze ciągle pod wrażeniem ostatniej straszliwej wojny — nie okazują zbyt wielkiego zapалу do tak wzniosłego dzieła, stawiając częściowe warunki, dyktowane nie duchem chrześcijaństwa, jeno raczej duchem polityki — może poniekąd i racjonalnej, lecz pozbawionej te, co stanowi rdzeń nauki Chrystusowej. Atoli w tych krajach pewne warstwy, a raczej zresztą katolickie zwłaszcza francu-

skiej katolickiej młodzieży — zapatrują się na tę inicjatywę bardzo przychylnie i bez żadnych zastrzeżeń.

Bo zaisze, cóż bardziej przeciwnego jest chrześcijańsko katolickiej wierze — nad wzajemną ko sobie nienawiść ludów? I cóż bardziej jej odpowiada — nad pokój i miłość wzajemną ludów?

Niestety, są jeszcze tu i ówdzie jednostki katolickie, od których wieje jeszcze jakiś chłód, wytrąskują chwilami prądy, rzeczby tak, politycznego przekarmienia się, prądy, zaciemniające i oziębłające najpiękniejszy ideał chrześcijaństwa: przebaczenia i miłości.

Duch kościola katolickiego, jak wiemy, żąda od swych wiernych dzieła czegoś więcej, aniżeli samej «suchej» międzynarodowości, aniżeli ściśle międzynarodowej, zewnątrznej łączności i dlatego też uważamy użył przez niektóre pisma nazwę tej mającej powstać organizacji «katolicka międzynarodowa» — jako zupełnie nie na miejscu. Bowi łączność uczuciowa, obejmująca wszystkie państwa i kraje, w których żyją katolicy — byłaby czemś daleko więcej, aniżeli organizacją ludzi. Taka łączność jest obojętnym wewnętrznym, czyli zrzeczeniem się czysto duchowemu, które czerpie życie z sil nadnatu ralnych i jest przeto nieodłącznym od wiary katolickiej. Taka łączność duchowa jest nie tylko porozumieniem się wzajemnem jednostek czy też ludów i nawiązaniem pomiędzy sobą wzajemnych stosunków, ona jest braterską przez samego Chrystusa Pana i Jego świętych apostołów głoszoną miłością. I dlatego też takie zrzeczenie się duchowe jest czynnikiem większym aniżeli polityka i polityczną organizacją, gdyż celem

organizacji politycznej jest zdobywanie i zapewnianie sobie bytu materialnego, zaś zrzeczenie duchowe zdobywa i utrzymuje byt moralny, co przecież jest jednym z najwyższych i najpiękniejszych celów religii katolickiej.

Nie miecz, nie karabiny, nie mordercy i pożogi i nie rzezie ludów są tymi środkami, mającymi wyrównywać przeciwności i krzywdy uczynione i ciągle jeszcze czynione ludom — przez ludy, słabszym — przez silniejszych. Niel Gdyż nawet i sprawiedliwość uczyniona komuś ogniem i mieczem, a więc gwałtem — nie mogłaby być długotrwałą i absolutną. Stąd też i tak przez wszystkich nas pożądanym pokój wszechświatowy może zapanować tylko wówczas, gdy dyktowany będzie nie luksem piekielnym bomb i armat, lecz głosem serc i dusz, owianych najpiękniejszą i najwznioślejszą ideą chrześcijaństwa: przebaczeniem i miłością.

Zadanie to przypadnie w udziale katolikom świata całego. Obyśmy się tego jaknajprędzej doczekali!

**Straty czerwonych wynoszą 187,000 ludzi.**

Poszczególne raporty polskiej głównej kwatery niemieckiej z swych listach około 107.000 jeńców bolszewickich wziętych przez armię polską, 50.000 zabitych i rannych, oraz 30.000 internowanych we Wschodnich Prusach.

Aczkolwiek granicę Wschodnich Prus przeszło około 80.000 żołnierzy czerwonych, to jednak większość z nich nie została internowana, lecz pozwolono jej poza pruską granicą przejść i połączyć się z armią sowiecką, operującą na linii Suwałki-Osowiec.

Gen. Tubaczewski zawzięcie broń Suwałki, przez które bolszewicy mają jedyny kontakt z Prusami Wschodnimi. Bolszewicy mają nadzieję, że i reszta wojsk czerwonych internowana w Prusach — przepuszczoną będzie przez granicę i połączy się z czerwona armia, ponieważ Niemcy z obawy na propagandę komunistyczną u siebie wolał tychże czerwonych puścić z powrotem do swoich.

**Rozwadowski przewodzi nowe walki.**

Bolszewicy nie myślą pozostać w bezczynności, aczkolwiek niedawno ponieśli ciężką klęskę, jak mówił gen. Rozwadowski, szef sztabu naczelnika Piłsudskiego, do reportera jednego z pism paryskich:

«Z siedemdziesięciu dywizyj rzuconych przeciwko Polsce, zostało bolszewikom jeszcze trzydzięci. Bolszewicy jednak tworzą nową armię. We wschodniej Galicji płoną pożary i leje się krew, gdzie bolszewicy uzbierają miejscowych chłopów i tworzą z nich osobne bandy, które niepokoją polskie oddziały.

Według naszych informacji, bolszewicy gotują się do nowej wielkiej ofensywy w Galicji wschodniej przy pomocy 15-tu nowych dywizyj; operacje militarne mają się niedługo rozpocząć.

### Odezwanie Naczelnika Państwa.

**LUDU POLSKI!** Rząd bolszewicki załatwił sporą część naszego kraju wojskami swemi.

Zasępiony chwilowym powodzeniem, zwlekając z odpowiedzią na propozycje pokojowe polskiego rządu, parł na Warszawę, hordy dzikusów w złudnej nadziei zdobycia stolicy.

Nas, prawnych gospodarzy na naszych ziemiach, chciał uczynić swymi niewolnikami.

Ludu Polski! Przeliczył się, rozsuchwałony wróg! Zasilone licznymi ochotnikami wojska, stojące pod moim dowództwem, w pionowym ataku pobili nieprzyjaciela na południu i na północy i odrzuciły go od Warszawy. Różnice i odcięte bandy bolszewickie błąkają się jeszcze i kryją po lasach, grabiąc i rabując dobytek mieszkańców.

Ludu Polski! Stań, jak jeden mąż do walki z pierzchającym wrogiem! Niech żywa noga najezdźnika nie wyjdzie z polskiej ziemi!

Za poległych w obronie Ojczyzny ojców i braci, za zniszczone zbiory, za zrabowane zagrody, niech karzące twoje pięści, zbrojne w widły, kosy i łępey spadną na karki bolszewików.

Wziętych żywcem dostawiajcie w ręce władz najbliższych wojskowych lub cywilnych!

Niech wróg w odwrocie nie zażna ani chwili wytchnienia, niech zewsząd nań czyha śmierć i niewola!

Ludu Polski! Do bronii! Warszawa, 20 sierpnia 1920 r.  
*Józef Piłsudski.*

### NA POŻYCZKĘ!

ABECADŁO OBYWATELA.

**A** — kto ma pieniądze  
Niech pożyczkę kupi;  
Dusi grosze w skrzyni  
Tylko sknera głupi.

**B**aba niechaj chłopu  
Kładzie w łeb to zdanie  
Ze mieć grosz w pożyczce  
Najlepsze schowanie.

**C**hoć ją złodziej skradnie  
Nie sprzeda u żyda,  
Numer na pożyczce  
Wnet złodzieja wyda.

**D**urny tylko myśli  
Mile kładąc w skrzynię  
Ze grosz tak schowany  
Nigdy mu nie zginie.

**E**chem niechaj leci  
Przez lasy, doliny;  
Kupujcie Pożyczkę  
Wierni Polski syny.

**F**enię, marka, milreis  
Nie dźdzą ci renty,  
Kup za nie Pożyczkę  
Zarobisz procenty.

**G**rosz gdy leży w ziemi  
Może zgnić tam w ciszy;  
W komorze gdy schowasz  
Mogą zjeść go myszy.

**H**onorem to będzie  
Dla obywateli,  
Gdy kasy państwowe  
Pełne będą mieli.

**I**nteres rolnika  
Mieć plon ze zbóż, z wełny,  
Interes wszech stanów  
By kraj miał skarb pełny.

**J**ak Pożyczkę kupisz,  
Gdy kraj jest w potrzebie.  
Wzobogacając Polskę,  
Bogacisz sam siebie.

**K**to ma trochę grosza  
Leżące w skrzyni,  
Niech kupi Pożyczkę  
A mądrze uczyni.

**L**epiej niż u obcych  
Brać na lichwą grosze,  
Od swoich Pożyczkę  
Zebrać je potrosze.

**L**atwiej sobie Polska  
Poradzi z wrogami,  
Kiedy Skarb Pożyczką  
Zapełnimy sami.

**M**oskalom musiałeś  
Grosz dawać we wstrętem,  
Pożycz z chęcią Polsce  
Odda ci z procentem.

**N**a Pożyczkę Polską  
Grosz wydać nie szkoda,  
Ogień jej nie spali,  
Nie zaleje woda.

**O**bowiązek spełnisz,  
Względem Polski-Matki,  
Kupując Pożyczkę  
I płacąc podatki.

**P**ieniądze pożyczasz  
Kumowi, sąsiadce,  
Pożycz teraz Polsce,  
Swej rodzonej Matce.

**R**ozumni Polacy,  
Niech ławą wystąpią  
Na kupno Pożyczki  
Niech grosza nie skapią.

**S**zanować nas będą  
Za granicą wszędzie,  
Gdy własną Pożyczką  
Skarb wzmocniony będzie.

**S**łaskim plebiscytem  
Pomóżem jedynie,  
Ody z Pożyczki szybko  
Grosz do Skarbu wpłynie.

**T**en, dla kogo nie jest  
Dobro kraju celem,  
Nie godzi się wolnym  
Zwać obywatelem.

**U**trapienia zgina,  
Wzrosną pola pracy,  
Gdy Pożyczkę Państwa  
Rozkupią Polacy.

**W**aluta markowa  
Wciąż ma niską miarkę,  
Kupujcie Pożyczkę,  
Podniesiecie markę.

**Z**iemie, gdy od rządu,  
Kupisz — nic nie stracisz,  
Jak zamiast gotówką  
Pożyczką zapłacisz.

**Z**alując krajowi  
Na Pożyczkę złota,  
Wrogiem do Ojczyzny  
Swej otwierasz wrota.

**Z**dzbiło do zdźbła gromadząc  
Można zebrać sporo,  
Z drobnych sum Pożyczki  
Miliardy się zbiorą.

**Polyską Obronę i Odrodzenia Polski** można nabyć w Konsulacie Polskim w Kurytybie do 1 Listopada 1920 r.

**Godni naśladowania.**  
Dotychczas podpisali  
**Pożyczkę Obronę i Odrodzenia Polski.**

- Nr. 270 — 450.
- z przeniesienia Mkp. 3:301 000 00
- Albin Piotrowski 9 000 00
- Michał Kopczyński 2 000 00
- Piotr Rajfur 2 000 00
- Franciszek Piotrowski 9 000 00
- Amalja Zaze 1 000 00
- Edward Dodatko 2 000 00
- Ksawery Minikowski 5 000 00
- Jan Ogiński 1 000 00
- Władysław Mikosz 8 000 00
- Agnieszka Koprek 4 000 00

- Maryanna Suszyńska 4 000 00
- Józef i Władysława Preisowice 40 000 00
- Wa da Marcinkowska 3 000 00
- Marcin Ziarno 2 000 00
- Hipolit Domański 8 000 00
- Franciszek Lyp 23 000 00
- Roch Bancierz 10 000 00
- Franciszek Hanas 5 000 00
- Z. P. 50 000 00
- Staniław Sobczyński 8 000 00
- 12 000 00
- Jan Nowicki 5 000 00
- Jan Puchalski 1 000 00
- Teofil Bojanowski 1 000 00
- Feliks Basaj 2 000 00
- Józefa Tarkas 2 000 00
- Kasper Cytryński 10 000 00
- Marcin Szynka 50 000 00
- Józef Kwiatkowski 8 000 00
- Maryusz Szańkowski 1 000 00
- Marcin Kalinowski 10 000 00
- Józef Garczarek 35 000 00
- Walerya Osńska 1 000 00
- Michał Michałowski 1 000 00
- Jan Golon 1 000 00
- Marcin Sowiński 8 000 00
- Ludwik Salamucha 1 000 00
- Józef Golon 1 000 00
- Bronisława Giller 1 000 00
- Zofia Giller 1 000 00
- Stefan Giller 1 000 00
- Ignacy Kawalkiewicz 1 000 00
- Stanisław Bryl 19 000 00
- Szczepan Kubacki 4 000 00
- Andrzej Bugalski 38 000 00
- Antoni Małek 4 000 00
- Antoni Dobisz 1 000 00
- Franciszek Pilarski 6 000 00
- Walenty Michałowski 19 000 00
- Wojciech Ostrowski 1 000 00
- Józef Grzebielucha 2 000 00
- Tomasz Sowiński 8 000 00
- Michał Piórkowski 4 000 00
- Ignacy Osinski 4 000 00
- Józef Lewandowski 6 000 00
- Władysław Laun 1 000 00
- Józef Tralewski 4 000 00
- Adam Widelski 19 000 00
- Szczepan Król 1 000 00
- Tomasz Szemandera 2 000 00
- Tadeusz Krzyżanowski 1 000 00
- Wacław Błażejewski 2 000 00
- Antoni Skoczyski 1 000 00
- Jan Wikowski 1 000 00
- Stefan Manys 1 000 00
- Jan Sowiński 1 000 00
- Michał Staszczak 2 000 00
- Stanisław Bilik 2 000 00
- Feliks Prochalski 1 000 00
- Antoni Bałdykowski 1 000 00
- Józef Garczarek 3 000 00
- Szczepan Kubacki 2 000 00
- Konstanty Grobowicz 1 000 00
- Dzieci szkolne na Two 3 000 00
- Oświata•
- Helena Bilka 1 000 00
- Wiktor Remuszka 1 000 00
- Andrzej Sałaciński 1 000 00
- Julia Tybuszewska 8 000 00
- Franciszek Mendry 1 000 00
- Franciszek Remuszka 2 000 00
- Michał Tyliński 1 000 00
- Michał Tokarski 40 000 00
- Bernard Krasinski 8 000 00
- Marcin Szynka 50 000 00
- Stanisław Ulicki 50 000 00
- Władysław Dużanski 2 000 00
- Maryanna Fauz 8 000 00
- Juliana Rzenińska 20 000 00
- Jan Beściak 50 000 00
- Stanisław Mataska 19 000 00
- Antoni Boruch 5 000 00
- Marcin Jaruga 8 000 00
- Józefa Tybuszewska 2 000 00
- Zofia Zwierzchaczewska 2 000 00
- Ks. Paweł Domin 3 000 00
- Władysław Tralewski 1 000 00
- Jan Zieliński 8 000 00
- Lukasz Dobrzyński 8 000 00
- Jan Dobrzyński 4 000 00
- Jan Furmaniak 10 000 00
- Józef Powoźniak 20 000 00
- Stefan Chociąg 20 000 00
- Stanisław Baran 12 000 00
- Jan Hanas 4 000 00
- Józef Makara 2 000 00
- Józef Domański 15 000 00
- Feliks Brzostek 2 000 00
- Franciszek Konfidera 2 000 00
- Władysław Konfidera 2 000 00
- Leonard Konfidera 2 000 00
- Aleksander Chociński 4 000 00
- Antoni Wyrota 1 000 00
- Magdalena i Marcin Grabiasowie 9 000 00
- Rozalia Machnio 10 000 00
- Eżbieta Teraszkiwicz 8 000 00

- Franciszka Boguszewska 6 000 00
- Albin Sierpiński 1
- Franciszek Darol 4
- Alicja i Marya Górowskie 12
- Jan Ciomachowicz 2
- Józef Kwaściewski 8
- Józef Bolek 1
- Weronika Domańska 4
- Agnieszka Polak 1
- Wojciech Sultowski 15
- Artur Sadowski 30
- Maryanna i Józef 8
- Szcześniakowie 4
- Piotr Szcześniak 20
- Zofia Makarow 8
- Antoni Gryczka 8
- Marya Tomaszewska 40
- Jan Jankowski 2
- Ks. Jacenty Mięso 2
- Albert Wadas 1
- Jan Paradowski 1
- Jan Orzechowski 1
- Jan Rain 6
- Kazimierz Sieciechowicz 6
- Stanisław Odoleński 6
- Konstanty Dojwa 6
- Władysław Kucenko 20
- Jan Czerwenny 10
- Sylwester Jabłoński 4
- Stanisław Werpachowski 4
- Aleksander Budniewski 1
- Józef Machnicki 1
- Józef Pawłowski 1
- Michał Machnicki 1
- Michał Ostrawka 1
- Paulina Lipka 1
- Stanisław Konfidera 4
- Józef Smarczewski 2
- Marya Mokwa 1
- Ignacy Konia 4
- Henryk Adamik 3
- Mikołaj Jankosz 3
- Wanda Jankoszowa 3
- Michał Szpęgowski 40
- Władysław Mączewski 5
- Jan Blonkowski 4
- Władysław Kowalewski 4
- Dr. Kazimierz Homiński 1
- Helena Homińska 1
- Budziśława Homińska 1
- Sędziwoj Homiński 1
- Maryanna Olsztyn 5
- Adam Sobociński 80
- Franciszek Luczyński 4
- Andrzej Luczyński 4
- Jan Pietruszyński 4
- Wawrzyniec Stadykowski 4
- Hipolit Rzewuski 4
- Agnieszka Szymanek 4
- Józef Szymanek 4
- Stanisław Szymanek 4
- Antoni Komar 4
- Antoni Nieroda 8
- Aleksander Domański 8
- Józef Głuchowski 4

Razem Mkp. 4 701.000.00

### KRONIKA KRAJOWA

Po deszczach i ostatnim mrozie, mamy obecnie piękną pogodę, a nawet... posuchę. Szkoły poczynione przez ostatni mroz są wprost ogromne i, sądząc z doniesień, ogłaszanych w dziennikach z różnych stron kraju, dochożdzić będą dziesiątek milionów. W niektórych miejscach pewne rośliny (jako n. p. winogrony) puszczają latorożę; czy jednak będzie co z nich — niewiadomo.

Wybrzeża brazylijskie, jako położone nisko i moczarowate, nie nadają się wcale dla skolonizowania ich europejczykami. Stąd też powstała myśl — a nawet podobało się przyszło już w tej sprawie do zgody — skolonizować je Japończykami, którzy są, jak wiadomo, specjalistami w produkcji ryżu. W tym celu zawiązało się w Japonii towarzystwo, mające dostarczyć odpowiedniej liczby osiedleńców japońskich. Rząd brazylijski jest za tem, jakkolwiek wiele poważnych dzienników zwalcza ten projekt, motywując faktem, iż Japończycy, jako element nieasymlacyjny, tylko szkodę krajowi przynieść mogą.

Z Vera Guarany donoszą iż żyje tam Polak, Chula, jako o...

bląkany — w większej... dwójkiem małych działek... policyi krajowej przedsięwzięcia... krki w tej sprawie.

Pewien bogaty Japończyk Yamagata, sprowadził 25 japońskich rybaków, jako specjalistów w tym fachu, w charakterze instruktorów dla rybaków brazylijskich.

Wkrótce — jeśli wierzyc... granicznym i tuł wiadomości... będziemy gościli jeszcze jednego króla w naszej pięknej Brazylii. Ma być nim król włoski, który przybędzie do nas w gościnie, jak tylko... no, jak tylko kraj uspokoi się tak prędko, o tem jeszcze można mówić... węglem w koninie.

W municypium kurytybańskim było w zeszłym miesiącu 115 wypadków śmierci i 186 narodzin. 87 nowonarodzonych było chłopców, a 99 dziewcząt.

Federalny kolektor w São José (S. Catharina) zdefraudował 20 kontów i zbiegł był bez śladu; przed kilku dniami jednak przychwycono go w Anitoniem. W chwili, gdy został aresztowany, wyciągnął on szybko rewolwer i strzelił sobie w łeb. Ciężko rannego odwieziono do szpitala. W kieszeniach jego znaleziono jeszcze 12:800\$000.

Po dwukrotnym nieudalym locie aeroplanem (raid) Rio-Porto Alegre-Buenos Ayres, przedsięwzięt ten raid po raz trzeci kapitan awiatyki wojskowej, De Lamare, do spółki z mechanikiem Silva Junior, w dniu 6 b. m. o godz. 6 rano. Pomimo to góry w stalonego programu, nie spoczywali lotnicy w Santosie, lecz poszli bowali dalej. O godz. 6 wieczór wylądowali w Florianopolis. Dnia następnego okazało się, iż wobec słoty i panujących silnych wiatrów, dalszy lot był niemożliwy. Śmiały lotnicy oczekują lepszej pogody w Florianopolisie.

Nasz przemysł i handel cierpią głównie i stale skutkiem trudności transportowych. Jeśli nie braknie wagonów kolejowych, to zabraknie natomiast okrętów, lub na odwrot. W Paranagua n. p. wszystkie magazyny zawałone są herwą i innymi towarami, oczekującymi wyładowania, lecz... nuda, bowiem zawsze czuć goś brak. Masa towarów psuje się, gnije — ale cena — co raz idzie w górę. Czyżby nie było już sposobu usunęcia tej anomalii?

Formalna bitwa policyi z bandą „rabuśników“ pod dowództwem niejakiego Aquidabana miała miejsce w dniu 20 z. m. w S. Francisco de Assis (Rio Gr. do Sul). Banda ta niepokoiła mieszkańców w całej tej okolicy od dłuższego czasu; policya tedy postanowiła ją wytepić. Jakoż w dniu 20 z. m. przyszło do „spotkania“ i rozpoczęła się formalna bitwa, trwająca 5 godzin. W bitwie tej poległ herszt Aquidaban, który był zasądzony za mord na 26 lat więzienia, lecz zdolał z więzienia czmychnąć. Bandyta swoją śmiercią umożliwił ucieczkę reszciek polegów.

Bacność W Rio pojawił się fałszywy 100 i 500-miliejowski II estampy, 1 serji. Drukownice są podobno we Włoszech. Policya jest wprawdzie zajęta w szukaniem fałszerzy, lecz dlatego właśnie mogą oni przerzucić się na inne stany. Więc też wolano bacność!

W Rio wykryto w pewnym domu skład i fabrykę bomb dynamitowych, które od pewnego czasu...

# D- MIROŚŁA W SZELIGOWSKI

były asystent klinik europejskich

Lekarz i operator

Dokonuje wszelkich OPERACJI chirurgicznych i kobiecych

Leczy podług najnowszych sposobów.

Bada za pomocą promieni ROENTGENA

Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań krwi na

CHOROBY UKRYTE

## Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt

### w swej klinice

Rua S. Francisco N. 25

PARANA KURYTYBA BRAZYLIA

składka na biedne i bosa... w Polsce, zebrane na kolonii São Feliciano, Rio Gr. do Sul.

Ks. proboszcz Styś wreczył... Agencji konsularnej, p. Rodomow, przy sposobności o... kolonii São Feliciano, kw. 685\$300, zebrana między tam...

- Ofiarodawcy: Jan Wrotny 50\$
- Krzemieński 10\$ P. Studziński 10\$ St. Grala 5\$ T. Klejmo 10\$ J. Stanecki 10\$ W. Szacki 5\$ J. Drzewiecka 4\$ S. Kazanowski 10\$ Ign. Lowicki 6\$ Kędziński 5\$ St. Uszacki 10\$ B. Bystronki 5\$ K. Kowalski 3\$ W. Zwierzyński 3\$ Jan Sziler 1\$ J. Szczepiński 5\$ Al. Tarnowski 10\$ P. Stachlewski 10\$ J. Galski 10\$ Jan Iplński 25\$ J. Iplński 5\$ Al. Sławski 5\$ M. Sławska 5\$ M. Karzmarek 5\$ A. Włazej 10\$ A. Karasek 20\$ Al. Sosnowski 5\$ S. Rukowski 10\$ J. Mik 10\$ B. Zembruski 20\$ L. Bystronki 2\$ M. Twardowski 20\$ F. Biedaszkiewicz 5\$ A. Sławski 3\$ H. Dziecińska 20\$ M. Wiesiołek 2\$ A. Tyska 2\$ M. Majewski 20\$ P. Olszewski 3\$ Eust. Uszacki 15\$ J. Jęczak 5\$ W. Tarnowski 2\$ D. Dzwonka Zuzia Muszyńska, C. S. Szostakowska i Różia Janowikówna zebrały: koło kościoła 20\$700. J. Twardowski 4\$ F. Stelmazczyk 10\$ J. Stelmazczyk 20\$ J. Zalewski 5\$ J. Zimnoch 5\$ J. Dul 10\$ J. Bil 5\$ J. Gory. Szewki 5\$ Fr. Fabio 3\$ W. Pańkowski 10\$ M. Sobierajski 10\$

Fr. S. 20\$ G. S. 20\$ A. Szostakowski 10\$ I. Szczepiński 300 P. Iplński 3\$ St. Gostyński 2\$ L. Janowik 5\$ M. Bukowski 1\$ Al. Janowiki 3\$ M. Kidrycka 3\$ M. Kidrycki 3\$ J. Kidrycka 1\$ W. Janowik 1\$500 Ant. Kidrycki 1\$ B. Kidrycki 1\$ J. Choiński 1\$ St. Chrostowski 5\$ T. Lempek 200 Jul. Zimnoch 2\$ St. Choiński 20\$ B. Dworzeczka 1\$ Carlos Pedro Enes 200 J. Szostakowski 5\$ J. Kurowski 2\$ Wł. Bukowski 1\$ J. Bukowski 5\$ R. Zakowiczowa 3\$ Ant. Korczyński 5\$ W. Szulczewski 4\$ T. Uznańska 400

### Na pożyczkach przed Warszawą.

Siedzę na balkonie. W oczach mam niezmiennie żywy obraz, jaki mi danem było ujrzeć w przededniu boju, którego doniosłość, ani znaczenia nikt nie może ocenić, kto nie widział i nie przeżył paru dni bodaj śród hordy bolszewickich zbójów. Zegar bić poczyna. Liczę. Jedenaście! Czy generał...? — myślę z niepokojem. Głuchy, daleki huk wstrząsa powietrze, drżą mury domu. Nie! nie chybiły obliczenia generała. Matematyk, matematyk... J żeli życzenia z głębi duszy, z najwewnętrzniejszej istoty ludzkiego ducha mogą przynieść szczęście, a przekleństwo zgubę, lećcie moje życzenia ku rycerzom polskim, a

przekleństwa walcie się za ramię na głowę najezdźców... Salwy armatnie grzmiały długo, do rana...

16 sierpnia. Jedziemy do armii generała Sikorskiego.

To samo wrażenie, jeno ogromniejsze, pełniejsze.

Między Wronami i Zakroczyem spotykamy pierwszych ciężko rannych.

Minister-prezydent Witos, ministrowie Rataj i Skulski otaczają wóz z rannymi.

Generał Sikorski dopytuje o przydział, poczem zawiadamia rannych:

— Ministrowie, pan prezydent minister do was z pozdrowieniem i dbałością przyjechali

Jeden z rannych uniósł głowę, z bólu pocięły mu łzy po ogroźliwej twarzy, ale nie łzy płaczu, ani się ważył przypuszczać coś podobnego!

Prezydent Witos ujął go za rękę.

— Panowie ministrowie — mówił ranny — pamiętajcie o naszych żonach i dzieciach. Mam żonę. Mam dzieci.

— Będziemy.

— Pamiętajcie.

— Nie trzeba wam czego?

— Nie... między swemiśmy.

Otoczające wóz gospodynie przytakiwały: — Swojaki, swojaki. Rzeczywiście, ranni pod głowy mieli powytłane zawiątki, leżeli osłonięci gałęziami od much i

słońca. Dziewczeta nadbiegły z dzieżami mleka pełnego.

Do Nasielska zdążyliśmy o zmroku. Bolszewicy uciekli z miasta, czka na dwie godziny przed naszym przybyciem. Teraz strzelają szrapnelami w kierunku kościoła, ale szrapnele nie donoszą.

Zbita w gromadkę, nieliczna, pozostała w mieście ludność, szepce: — Dzięki Bogu!

Ministrowie chodzą od grupy do grupy, dzielą radość z ludem, który się cieszy z odzyskanej wolności i ze swoich ministrów.

Jakaś stara kobiecina składa ręce i przez łzy gada do prezydenta:

— Takeście się poświęcili, panowie ministrowie, dla ludu. Bóg wam szczęść!

Ta stara kobiecina bezwiednie wskazuje rządcom Polski drogę ich najistotniejszego obowiązku: dla ludu.

Inna trzyma w garści zwitek banknotów sowieckich:

— Zabrali mi butów par kilka, a nawykli tychta papierków.

— Zachowaj se pani na pamięć, bo papierki wzorzyste.

— Nie, nie — pociesza prezydent Witos — coś tam one warte, każdy rząd odpowiada za swoje pieniądze.

Panie prezydencie, obyż były nie warte, obyż ten rząd zczepił, jak krwawy upiór krzyżem lechickim przeżegnany, a wnuki tej kobieciny błogosławić będą chwilę, w której banknoty utraciły całą swoją wartość.

Do panów ministrów zbliżył się lud, otoczył kołem, a najstar-

szy z gromady począł pisać:

— Jak ojce, przyszedście do nas, panowie serdeczni, to i wam wszystko chcemy powiedzieć, jak było. — I ja! opowiadać, jako wrogowie zaraz po przybyciu ustanowili straż bolszewicka, jako magistratowi nakazali pracować, a ludzie się ku temu znalazli! Magistracy urzędnicy otrzymali po 50 rubli sowieckich dziennie, a po 27 członkowie straży. Wnet został mianowany komisarzem bolszewickim, Polak, katolik z pobliskiej wsi. W chwili ucieczki zabrali go ze sobą bolszewicy, ale i trzech księży zabrali i co wybitniejszych obywateli także. W nocy, w przeddzień wyjazdu ich aresztowali. Gdy deputacya obywateli udała się z prośbą o wypuszczenie, bodaj księży, bolszewicy dygnitarze odrzekli: — To nie my, to wasz komisarz nakazał ich aresztować.

— Panowie ministrowie, — z ogniem wołał stary — czy na nich kary nie będzie? My tu ich znamy, komisarz, przemieńcie, uciekaj, ale innych znamy. Czy na nich kary nie będzie?

Ze wszystkich wsi pobliskich bolszewicy, uchodząc, zabrali wszystkie konie i wszystkie żywy inwentarz.

General Sikorski wezwał pułk na rynek. Ustawił się czworobok wiary żołnierskiej.

— Panowie ministrowie, do was ze słowem braterskim i podarkiem.

— Niech żyją!

— Niech żyje wojsko! — odkrzyknęli ministrowie.

## ŚWIATA

W Niemczech wkrótce odbędą się wybory nowego prezydenta. Ebert podobno nie jest kandydatem. — Poseł kołobrzewski Eisenberger został wyznaczony za zdradę stanu do więzienia. — Czwierć z dzieci szkolnych wkrótce rozpocząć strajk, ponieważ — w Berlinie — inspektor Schulz jest autorem niezadowolającego nauczanie w szkołach religij.

Włoskim mieście Medya odbył balon z 15 pasażerami. Balonista zabił się, spadając z wysokości tysiąca i kilkuset metrów. Balon zaś został uszkodzony. — W Sycylii zginęli chłopcy pomiędzy pomocą kilkadziesiąt folwarków w czem pomagali im w niedawno rezerwicy.

Sprawa strajków robotniczych i zaprowadzenia w republikę sowiecką, ostatecznie zupełnie się

ustanowiono radę doradczą, do której wchodzi 7-miu członków Rady narodowej. Dr. Petruszewicz wyjechał do Londynu w sprawie narad z rządem angielskim. Według wiadomości »Wperedu«, bolszewicy mieli proklamować osobny rząd sowiecki dla Galicji Wschodniej. Na czele ma stanąć Zatoński i Michał Baran.

W Rosji niezadowolenie z rządów sowieckich wzrasta się ciągle. W gubernii Saratowskiej wybuchła przeciwbolszewicka rewolucja. To samo donoszą z Niżnego Nowgorodu. W Akmołińsku bolszewicy rewolucję zdławili wymordowawszy przeszło 800 chłopów i robotników. Miasto Tomsk jest w posiadaniu chłopów. — Wedle nadchodzących zewsząd wiadomości w Rosji grasuje epidemia cholera, która porywa mnóstwo ofiar zwłaszcza w bolszewickim wojsku.

POLSKA. — Polsko-rosyjscy delegaci przyszli do porozumienia i podpisali »zawieszenie broni«. Kroki wojenne podobno już ustaly, chociaż właściwe »zawieszenie broni« rozpocznie się z dniem 14

KRYGA, 12 października. — Polscy i rosyjscy delegaci pokojowi rozjechali się dziś do swych krajów, a więc: polscy do Warszawy, a rosyjscy do Moskwy.

— Telegramy warszawskie, londyńskie i moskiewskie donoszą zgodnie pod datą 12 paźdz., iż obok Wilna toczy się zawzięta bitwa pomiędzy Polakami i Litwinami. Wilno zajęła dywizja polskich wojsk, prowadzona przez generała Szeligowskiego, a działająca zupełnie niezawisłe od polskiego rządu. Gen. Szeligowski ogłosił Wilno jako państwo niezależne. Gazety nazywają to miasto polskim Fiume.

— Komunikat gen. Wrangla donosi, iż jego wojska odparły silne ataki nowej ofensywy bolszewickiej, wzięwszy do niewoli 800 czerwonych żołnierzy. Wojska Wrangla posuwają się wybrzeżem Azowskiego morza ciągle naprzód.

BAL. Zaprasza się na Bal, który się odbędzie dnia 25 października w lokalu towarzystwa »Tadeusza Kościuszki Łączność i Zgoda«, przy ulicy Ebano Pereira. Sekr. Józef Kuszyński.

do dziecka. Ulica Aquidabam 45  
KURS MARKI POLSKIEJ.  
Dnia 4 paźdz. 1920 r 40 64  
6 39 89

Furmani!  
Jest do przewiezienia kontraktownie 2000 metrów piniorowych sęków. Blizszych wiadomości udzieli »Casa Bichels«, Rua 15 de Novembro N 70

Fabryka cukierków  
»AURORA«  
Józefa Kuli  
w Kurytybie  
ulica Martin Affonso 16.  
wyrabia cukierki w najlepszych gałkach i karmelki owinięte w papier (»balas«) w różnych odmianach.



DR. ULYSSES VIEIRA — Adwokat  
— Kurytyba, biuro i mieszkanie: Rua Barão do Rio Branco 80

DENTYSTA  
ANDRZEJ KŁOS  
Wykonuje plombowanie i leczenie ZĘBOW oraz wstawianie zębów sztucznych.  
Przyjmuje codziennie od 8-jej rano aż do 6-jej wieczorem.  
Plac Tiradentes 28 (apt).  
— Swoją do swego. —

SALÃO DO POVO  
Praça Zacharias No. 22  
Z powrotem z Rio de Janeiro otworzyłem na nowo gólarnię po bardzo zniżonych cenach: golenie brody 300 rs. strzyżenie włosów 600rs.  
Stanisław Ulteki.

Krawiectwo polskie  
Dominika Kureckiego.  
Posiada na składzie rozmaitego i dobrego materiału na ubrania, spodnie, kamizelki białe i inne. Robota wykonuje się trwałe podług ostatnich faconów po cenach umiarkowanych  
Ul. Com. Araujo Nr. 30

Jacek Dromlewicz  
lekarz-dentysta  
przyjmuje codziennie od 8 rana do 6 wieczorem plombowanie i leczenie zębów, wstawianie zębów sztucznych i wyjmuję zęby bez bólu.  
Rua Riachuelo N. 8

**IGOGENIO**  **NAJLEPSZE LEKARSTWO NA WZMOCNIENIE.**  **JEST DO NADBYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH**

**D<sup>R</sup> MIROSLAW SZELIGOWSKI**

były asystent klinik europejskich

Lekarz i operator

Dokonuje wszelkich OPERACJI chirurgicznych i kobiecych

Leczy podług najnowszych sposobów.

Bada za pomocą promieni ROENTGENA

Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań krwi na

**CHOROBY UKRYTE**

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt

w swej klinice

Rua S. Francisco N. 25

**PARANA KURYTYBA BRAZYLIA**

Składka na biedne i bosa dzieci w Polsce, zebrane w kolonii São Feliciano, Rio Gr. do Sul.

Ks. proboszcz Styś wręczył kierownikowi Agencji konsularnej, p. Kodemow, przy sposobności odwiedzenia kolonii São Feliciano, kwotę 685\$300, zebraną między innymi Polakami na głodne i bosa dzieci w Polsce.

Ofiarodawcy: Jan Wrotny 50\$  
Kr. Krzemieński 10\$ P. Studziński 10\$ St. Grala 5\$ T. Klejmonowski 10\$ J. Stanecki 10\$ Wł. Uszacki 5\$ J. Drzewiecka 4\$ S. Kazamowski 10\$ Ign. Lowicki 6\$  
Fr. Kędziński 5\$ St. Uszacki 10\$  
Fr. Bystronki 5\$ K. Kowalski 3\$  
Wł. Zwierzyński 3\$ Jan Szailer 1\$  
J. Szczępiński 5\$ Al. Tarnowski 10\$  
P. Stachlewski 10\$ J. Galski 10\$  
Jan Iplński 25\$ J. Iplński 5\$  
Al. Sławiński 5\$ M. Sławska 5\$ M. Karczmarek 5\$ A. Włażej 10\$  
A. Karasek 20\$ Al. Sosnowski 5\$  
St. Rakowski 10\$ J. Mik 10\$ B. Ziemdruski 20\$ Ł. Bystronki 2\$  
M. Twardowski 20\$ Fl. Biedaszkiewicz 5\$ A. Sławiński 3\$ H. Dziecińska 20\$ M. Wiesiołek 2\$ A. Tyska 2\$ M. Majewski 20\$ P. Olszewski 3\$ Eust. Uszacki 15\$  
J. Czczak 5\$ W. Tarnowski 2\$  
Dawiecka Zuzia Muszyńska, Celia Szostakowska i Różia Janowikówna [zebrały: koło kościoła 62\$700. J. Twardowski 4\$ F. Stelmaszczuk 10\$ J. Stelmaszczuk 20\$ J. Zalewski 5\$ J. Zimnoch 5\$ J. Dul 10\$ J. Bil 5\$ J. Goryszewski 5\$ Fr. Fabio 3\$ W. Pańkowski 10\$ M. Sobierajski 10\$

Fr. S. 20\$ G. S. 20\$ A. Szostakowski 10\$ I. Szczepański 300\$ P. Iplński 3\$ St. Gostyński 2\$ L. Janowik 5\$ M. Bukowski 1\$ Al. Janowiki 3\$ M. Kidrycka 3\$ M. Kidrycki 3\$ J. Kidrycka 1\$ J. Janowik 1\$500 Ant. Kidrycki 1\$ B. Kidrycki 1\$ J. Choński 1\$ St. Chrostowski 5\$ T. Lempek 4200\$ Jul. Zimnoch 2\$ St. Choński 20\$ B. Dworzecka 1\$ Carlo Pedro Enes 200\$ J. Szostakowski 5\$ J. Kurowski 2\$ Wł. Bukowski 1\$ J. Bukowski 5\$ R. Żikowiczowa 3\$ Ant. Korczyński 5\$ W. Szulczerki 4\$ T. Uznańska 400\$

**Na pożyczkach przed Warszawą.**  
(Dokończenie)

Siedzę na balkonie. W oczach mam niezmiennie żywy obraz, jaki mi danem było ujrzeć w przedniu boju, którego doniosłość i, ani znaczenia nikt nie może ocenić, kto nie widział i nie przeżył paru dni bodaj wśród hordy bolszewickich zbójów.

Zegar bić poczyna. Liczę. Jedenaście!

Czy generał...? — myślę z niepokojem.

Głuchy, daleki huk wstrząsa powietrze, drżą mury domu.

Nie! nie chybiły obliczenia generała. Matematyk, matematyk...

J żeli życzenia z głębi duszy, z najwnętrznijszej istoty ludzkiego ducha mogą przynieść szczęście, a przekleństwo zgnę, lećcie moje życzenia ku rycerzom polskim, a

przekleństwa walcie się za ramię na głowę najęźdźców...  
Salwy armatnie grzmiały długo, do rana...

\* \* \*  
16 sierpnia.  
Jedziemy do armii generała Sikorskiego.

To samo wrażenie, jeno ogromniejsze, pełniejsze.

Mędzy Wronami i Zakroczy-miem spotykamy pierwszych ciężko rannych.

Minister-prezydent Witos, ministrowie Rataj i Skulski otaczają wóz z rannymi.

Generał Sikorski dopytuje o przydział, poczem zawiadamia rannych:

— Ministrowie, pan prezydent minister do was z pozdrowieniem i dbałością przyjechali

Jeden z rannych uniósł głowę, z bólu pociekły mu łzy po ogorzalej twarzy, ale nie żył płaczu, ani się ważyło przypuszczać coś podobnego!

Prezydent Witos ujął go za rękę.

— Panowie ministrowie — mówił ranny — pamiętajcie o nas, o wszystkich żonach i dzieciach. Mam żonę. Mam dzieci.

— Bądźmy.

— Pamiętajcie.

— Nie trzeba wam czego?

— Nie... między swemimi.

Otoczając wóz gospodynie przytakiwały:

— Swojaki, swojaki.

Rzeczywiście, ranni pod głowę mieli powtykane zawiniątka, leżeli osłonięci gałęziami od much i

słońca. Dziewczęta nadbiegły z dziełami mleka pełnymi.

Do Nasielska zdążyliśmy o zmroku. Bolszewicy uciekli z miasta. Czeka na dwie godziny przed naszym przybyciem. Teraz strzelają szrapnelami w kierunku kościoła, ale szrapnele nie donoszą.

Zbita w gromadkę nieliczna, pozostała w mieście ludność, szepce: — Dzięki Bogu!

Ministrowie chodzą od grupy do grupy, dzielą radość z ludem, który się cieszy z odzyskanej wolności i ze swoich ministrów.

Jakaś stara kobiecina składa ręce i przez łzy gada do prezydenta:

— Takeście się poświęcili, panowie ministrowie, dla ludu. Bóg wam szczęść!

Ta stara kobiecina bezwiednie wskazuje rządcom Polski drogę ich najistotniejszego obowiązku: dla ludu.

Inna rzyma w garści zwitek banknotów sowieckich:

— Zabrali mi butów par kilka, a nawytkali tych papierków.

— Zachowaj se pani na pamięć, bo papierki wzorzyste.

— Nie, nie — pociesza prezydent Witos — coś tam one wartę, każdy rząd odpowiada za swoje pieniądze.

Panie prezydencie, obyż były nie warte, obyż ten rząd szczerł, jak krwawy upiór krzywdzi lechickim przeżegnany, a wnuki tej kobieciny błogosławić będą chwilę, w której banknoty utraciły całą swoją wartość.

Do panów ministrów zbliżył się lud, otoczył kołem, a najstar-

szy z gromady począł mówić:

— Jak ojciec, przyszedłcie do nas, panowie serdeczni, to i wam wszystko chcemy powiedzieć, jak było. — I jał opowiadać, jako wrogowie zaraz po przybyciu ustanowili straż bolszewicka, jako magistratowi nakazali pracować, a ludzie się ku temu znalazli! Magistracy urzędnicy otrzymywali po 50 rubli sowieckich dziennie, a po 27 członkowie straży. Wnet został mianowany komisarzem bolszewickim, Polak, katolik z pobliskiej wsi. W chwili ucieczki zabrali go ze sobą bolszewicy, ale i trzech księży zabrali i co wybitniejszych obywateli także. W nocy, w przeddzień wyjazdu ich aresztowali. Gdy deputacja obywateli udała się z prośbą o wypuszczenie, bodaj księży, bolszewicy dignitarze odrzekli: — To nie my, to wasz komisarz nakazał ich aresztować.

— Panowie ministrowie, — s ogniem wołał stary — czy na nich kary nie będzie? My tu ich znamy, komisarz, przemieńca, ucieki, ale innych znamy. Czy na nich kary nie będzie?

Ze wszystkich wsi pobliskich bolszewicy, uchodząc, zabrali wszystkie konie i wszystkie żywy inwentarz.

Generał Sikorski wezwał pułk na rynek. Ustawił się czworobok wiary żołnierskiej.

— Panowie ministrowie, do was ze słowem braterskim i podarkiem.

— Niech żyją!

— Niech żyje wojsko! — odkrzyknęli ministrowie.

— Niech żyje generał Sikorski!  
— wołali żołnierze.

— Jużek — mówił generał — bez kosztów, łachmany, że i wesz się nie ma czego czeplić

— Wedle rozkazu, Ulani chcieli mnie rozjechać. Wzięli za bolszewika, takim dziad.

— Nic to, krzyż dostaniesz na załatwienie biedy, chłopaku.

— A jakże on się mnie czepi, panie generak?

— Masz humor, chłopczel!

— Miałem go, kiedy mnie gonili jakże nie miałbym teraz, kiedy ja go gonię?

Ministrowie patrzą w skupieniu po tych żołnierzach, zwycięzcach w łachmanach, bez butów...

Blask bije od tych postaci, nad głowami świeci aureola z zorzy na zachodzie nieba gorejącej. W oczach mają żar zwycięstwa, zaćmienie w twarzach.

Zbawcy Polski

Czy jedynie Polski? Czy ci żołnierze nie powstrzymali hordy, która jak gradowa, niszczynielska chmura, miała przewalić się poprzez Polskę i popłynąć hen, daleko, ze wschodu na zachód i zdruzgotać i zniszczyć świętości odwieczne narodów?

Może ci żołnierze powinni właśnie być takimi cfiarnikami, z ducha moe czepiacymi ku wieko, pomemu zwycięstwom. Może.

A górą pękały szrapnele bolszewickie.

O ściany domów w rynku odbijało się echo grzechotu karabinów naszych i stukotanie maszynek.

Za miastem, szła ścierańskim tyraliera naprzeciw kul bolszewicków, co w lasku zazaczeni, próbowali opór jeszcze stawić. Nasze chłopaki idą ani myśląc padać i zrywać się i znowu biedzi, idą prosto na kule, tak gardzą chamsstwem bolszewickim.

Naprzeciw strzelaniny, w tyralierze, żołnierz bosy, z wielką u wagą idzie, sawając po ścierańsku bosymi nogami: bardziej od kul boi się urażenia nóg poranionych.

Słyszycie wy to, w koszlownych bucikach szlifujący bruki warszawscy eleganci?

Nim przemyslałem to, co teraz pisze, wszystko uciechło w lasku: dobiegli go nasi chłopcy. Zamiliły i armaty bolszewickie, których nie zaszczyliła nasza artyleria ani jednym strzałem. Wzięli je całe i nieniszczzone piechota.

Wracamy nocą. Na niebie migocą gwiazdy.

Po bokach drogi ogniśka biwakujących żołnierzy. A droga ciągną i teraz w stronę Nasielska długie szeregi piechoty, artylerii ulanów. Idą niefrasobliwie, spokojnie, bez pośpiechu, ale i bez ociągania. Mają czas i miejsce wskazane zawczasu. Zdają.

Drogą jedzie samochód ciężarowy z rozśpiewanymi żołnierzami. Doganiamy go. Głowy po obowiązywane, ręce na temblakach, to ranni śpiewają piśń o zwycięskiej Ojczyźnie.

Robi mi się dziwnie łzawo.

Na boku drogi leży zczerniały trup bolszewika Daleko, na drutach kolejastych, wisi ich wielu porospinanych w najdziwniejszy sposób. Ale w tym dniu to nie jest okropne, owszem, potrzebne do całości tryumfu.

Tak armia generała Sikorskiego łamała front bolszewicki na swoim terenie bojowym.

Na innym — zwycięstwo wymodlił ksiądz, w stule i z krzyżem w ręku idący w pierwszych szeregach do ataku. Wymodlił przez cfiarę krwawą z ciała swojego i krwi swojej... kapłan lechicki.

Dalej, marszałek uderzył, jak młotem, w szeregi wrogów. Od uderzenia rozprysły się i rozleciały na części.

Takim był dzień 16 sierpnia 1920 roku w Polsce.

O dniu tym tak mówi odezwa Robotniczego Komitetu Obrony Warszawy:

„Dzień 16 sierpnia 1920 roku będzie w historii ludu polskiego dniem uroczysto-go święta. Wczoraj światem lud polski uzbrojony, żelaznym ciosem rozdarł cielsko najezity, pierścieniem dział i bagnetów, nalegając na Warszawę. W okrutnej walce ugodzono w głów n y nerw armii rosyjskiej, od 3 tygodni usiłującej Polsce zadać sztych śmiertelny w serce jej, w stolicy. Chłop, robotnik, inteligent, skau, dziecko i kobieta, wspólnym jednolitym w tak tragicznej godzinie wysiłkiem, skutecznie odrzucają najezdnicak.

## WIEŚCI Z KRAJU.

**Ksiądz Kapelan bohater.** W komunikacie Naczelnego Dowództwa z dn. 23 sierpnia b. m. powiedziano: »W walkach pod Łemżą, ponownie okrył się chwalejną jed-n z kapelanów, ks. Zabłocki, który dając przykład męstwa, szedł w pierwszym szeregu do ataku. Więcej wiadomości o szczytnym uczynku kapłana niema, ale należy się spodziewać nowych szczegółów od korespondentów z miejsca walki

— Dla uczczenia pamięci kapłana bohatera, który pod Ossowem, z krzyżem w ręku poprowadził oddział wojska na bagnety i sam poległ od kuli bolszewickiej, rada m. Warszawy postanowiła jedną z ulic nazwać ulicą ks. Skorupki.

**Marka polska idzie w górę.** Następstwem zwycięstw polskich na wszystkich polach walk z bolszewikami, jest podniesienie się naszej marki na giełdach nie tylko europejskich ale i w Ameryce. Wszystkie pisma krajowe i zagraniczne podnoszą ten ważny objaw. Obecnie na giełdach berlińskiej i gdańskiej marka jest po 10 mk. na setce wyżej niż przed dwoma miesiącami.

— Podług brzmienia par. 104 traktatu wersalskiego, port Gdański i komunikacja z ujściem Wisły służyć bezpośrednio na użytek Polski. Wszelkie zatem przeszkody stawiane Polsce, wstrzymujące dostawę broni, amunicji i materiału wojennego, są bezprawiem i pogwałceniem warunków traktatu który przedstawiciele Niemiec podpisali, zobowiązawszy się do jego wykonania.

— Stanowisko wysokiego komisarza Entente'y w Gdańsku, sir Tower'a, zdaje się być zachwiane z powodu trudności jakie stawał w wyładowaniu w porcie Gdańskim przesyłek żywności i amunicji, przeznaczonych dla Polski. Znaczna eskadra angielska i francuska wpłynęła do portu Gdańskiego, aby przeciwczyć opór robotników niemieckich, przeszkadzających wyładowaniu i przesyłce do Polski.



— Gen. Weygang, szef sztabu gener. marszałka Fecha, który brał skuteczny udział w pracach naszego sztabu, przy wygotowywaniu planów kontrofensywy przeciw bolszewikom, opuścił na pewien czas Warszawę dnia 26 b. m., żegnany uroczystie na dworcu w imieniu naczelnego dowództwa oraz władz miejskich i krajowych St. m. Warszawa ofiarowało mu piękne album pamiątkowe z cennymi widokami Warszawy i wręczyło dyplom na honorowego obywatela stolicy Polski. Naczelnik państwa marsz. Piłsudski, ozdobił gen. francuskiego krzyżem polski »virtuti militari«.

— W Siedlcach i Włodawie wzięły wojska nasze do niewoli oddziały ochotnicze żydowskie, które wstąpiły do szeregów armii sowieckiej.

— Nasza zdobycz wojenna wynosi obecnie, tj. po dniu 26 sierpnia: przeszło 300 dział, kilka tysięcy karabazowic, niezliczone mnóstwa karabinów, amunicji i

# Jan Faucz

## Polski Zakład KRAWIECKI

Ulica Alegre Nr. 5

(obok Tiradentes).

Wielki wybór materiałów na ubrania lub już gotowych ubrań.

Zamówienie wykonuje się w razie potrzeby w 24 godziny.

Robota gwarantowana

Ceny niskie

Przewiebnym księzom poleca się szczególnie jako doskonały wykonawca SUTANN

rodzaju. Liczba jeńców waha się pomiędzy 100 a 120 tysięcy. Około 30 do 40 tysięcy uciekających Moskali schroniło się na tytojum Prus Wschodn. szkatuły gościnności u Niemców. Straty bolszewików oblicza nasze dowództwo w przybliżeniu na 180 do 200 tys., licząc w to zabitych, rannych, jeńców i zbiegłych przez granicę pruską.

— Wśród nieproszonej radców, nie szczędzących Polakom również zbawienych jak nieszczęśliwie wskazywał, jak ma postępować względem Rosji, znaleźli w Kereńskij i Barcew, pokutujący obecnie za swe grzechy, wyniki z ich własnych niepowodzeń i błędów, na emigracji w Paryżu. Obdwaj udzielają nam rad w kierunku wstrzemięźliwości politycznej, co rozumieć należy w ten sposób, że Rosyanie nie wyczerpił się dotąd z iluzji dawnego kapitalizmu, że wszystkie ziemie Niemnem, Bugiem i Sanem i rdzennie i od wieków rosyjskie.

Wieloletni mieszkańcy. Po  
o tę fabrykację indywi-  
zostalo aresztowane.

Pewien poczciewicz, pra-  
wicyjski lekkiem sposobem w  
większej sumy tej  
mamy, a jednak do życia  
mamy, podrobił so-  
bankowy na  
kontów i chciał tę ma-  
w filii Banku kana-  
w S. Paulo, Niestety,  
zawsze wiatr w oczy.  
banku w swej zatwardzia-  
tyko że żądanej mamony  
płacił, lecz nadto telefoni-  
przywolał policję, która też  
szalconego jeszcze w  
fachu poczciewca zabrała  
woją czułą opiekę.

## KORESPONDENCJE

Castro, 23-9-1920 r.

Wojny panie redaktorze.

Wojny prosimy o umie-  
w swem poczynym pi-  
krótkiej korespondencji:  
Tadeusza Kościuszki,  
19 Września, urzędzo  
awianie amatorskie, loter-  
nową i bal.  
deklama i mić cowego na.  
i odśpiewaniu przez dzie-  
nie pieśni „Choć na no-  
my wyrażę chłopczy ze  
odegrali II. aktowy, obraz  
p. t. „Tadeusz Czacki”.  
znaczenie pomimo tego,  
w swym życiu  
scenie. W końcowych  
w których stary barataz  
chłopców w piosnce u.  
niejedn z widzów prze-  
myśla do naszej ojczy-  
rozumiał, że ci chłopczy  
z takim zapalem, na  
będą obrońcami naszej  
od hord moskiewskich,  
i czeskich. To też nie  
ono im za to oklasków.  
odgranym został o-  
sceniczny „Trauczymer  
Magiellonki” przez dziewc-  
szkoly. Ta sztuka zagrana  
ładnie  
zakonczenie odbyła się lo-  
nowa i bal, który trwał  
tego dnia. Czystego docho-  
waliśmy 864000.

Prezes:

Bernard D. Ziarecki.

## ŚWIATA

WŁOSKIEM wkrótce odby-  
ją wybory nowego prezy-  
republiki. Ebert podobno nie  
kandydata. — Poseł ko-  
bawarskich Eisenberger  
zasądzony za zdradę stanu  
wzięcia. — Czwierc  
dziesięciu szkolnych wkrótce  
począć strajk, ponieważ —  
są z Berlina — inspektor  
Löwenstein jest autorem  
zwalczającego nauczanie  
religii.

WŁOSKIEM miesiąc Medyo  
balon z 15 pasażerami  
tysiąca i kilkuset me-  
wzyscy podróżni uratowali  
wzyskując przy spadaniu  
balonów. Balon zaś został  
zniszczony. — W Sycylii  
chłopi pomiędzy  
kilkaset folwarków  
w czym pomagali im  
wiedawno rezerwicy  
— Sprawa strajków ro-  
i zaprowadzenia we  
republiki sowieć.  
ostatecznie zupełnie się

nie udala, gdyż większość robo-  
tników w głosowaniu stanowczo  
oświadczyła się przeciw anar-  
chistom. — W przeszłym wie-  
siącu wyemigrowało z Włoch tyl-  
ko do Ameryki południowej prze-  
szło 100.000 ludzi.

FRANCYA pracuje z całych sil,  
by niedopuszczyć do złączenia się Au-  
stryi z Niemcami. — W Marsylii  
okradziono brazylijski konsulat na  
ogólną sumę 56 tysięcy franków.  
— Przybył tu pierwszy rosyjski  
okręt naladowany zbożem, a wy-  
słany przez generała Wrangla. —  
W zamian za to Francja wysłała  
mu już swego generała Weygand'a,  
który ma objąć główną komendę  
nad wojskami Wrangla.

ANGLIA. — Aresztowany zo-  
stał onegdaj wiceprezes towarzy-  
stwa irlandzkiego „Sinnfeiner”,  
ksiądz Oflanagan, co w kołach ir-  
landzkich wywołało zrozumiałe  
rozgoryczenie. — Z dniem 12 b.  
m. prefekt miasta Cork, Sviney  
rozpoczął 3 ci miesiąc strasznej  
głodówki w więzieniu angielskim.  
— Rząd angielski wysłał do rzą-  
du rosyjskich sowiećów „ultima-  
tum”, w którym żąda zupełnego  
zaprzestania propagandy w kra-  
jach, należących do Wielkiej Bry-  
tanii. Odpowiedź rosyjska jeszcze  
nie nadeszła — Liczba pozosta-  
jących bez pracy robotników w  
Anglii wynosi 340 tysięcy. — Lord  
Curzon wysłał imieniem rządu an-  
gielskiego notę Moskalom, zawi-  
adamiając, iż eskadra angielska  
będzie bombardowała statki wojen-  
ne rosyjskie na pełnym morzu.

UKRAINA — „zmęczona”. Oto  
donoszą telegramy, iż naczelny  
dowódca (który? czy Petlura?  
Pr. „Gaz”) wojsk ukraińskich za-  
proponował bolszewikom rosyj-  
skim zawarcie pokoju separatysty-  
cznego. Utrzymują nawet, iż U-  
krańcy łączą się z bolszewikami  
i uderzą razem na Wrangla, który  
nie chce uznać Ukrainy. — Osta-  
tni numer „Wperedu” donosi z  
Wiednia, iż dyktator dr. Eug. Pe-  
truszewicz złożył „tymczasowy  
rząd” dla Galicji Wschodniej.  
Prezydentem ma być sam dykta-  
tor, sekretarzem spraw zagran-  
icznych Dr. Stefan Witwicki, sekre-  
tarzem politycznej propagandy dr.  
K. Lewicki, sekretarzem spraw  
wewn. Haninczak, sekretarzem  
finansów Wł. Siengalewicz. Nadto  
ustanowiono „radę doradczą”, do  
której wchodzi 7-miu członków  
Rady narodowej. Dr. Petruszewicz  
wyjechał do Londynu w sprawie  
narad z rządem angielskim. We-  
dle wiadomości „Wperedu”, bol-  
szewicy „mieli proklamować oso-  
bny rząd sowiecki dla Galicji  
Wschodniej. Na czele ma stanąć  
Zatoński i Michał Baran.

W ROSYI niezadowoleni z  
rządów sowiećów wznaga się cią-  
gle. W gubernii Saratowskiej wy-  
buchła przeciwbolszewicka rewo-  
lucja. To samo donoszą z Niż-  
nego Nowgorodu. W Akmolińsku  
bolszewicy rewolucję zdławili wy-  
mordowawszy przeszło 800 chłó-  
pów i robotników. Miasto Tomsk  
jest w posiadaniu chłopów. —  
Wedle nadchodzących wszędz  
wiadomości w Rosji grasuje epi-  
demicznie cholera, która porywa  
mnóstwo ofiar zwłaszcza w bol-  
szewickim wojsku.

POLSKA. — Polsko rosyjscy  
delegaci przyszli do porozumienia  
i podpisali „zawieszenie broni”.  
Kroki wojenne podobno już ustały,  
choćby właściwie „zawieszenie  
broni” rozpocznie się z dniem 14

b. m. i ma moc obowiązującą  
przez 25 dni; może być jednak  
zerwane za poprzednim 24-go-  
dzinnym wypowiedzeniem.  
Właściwa konferencja pokojowa  
ma się odbyć później, prawdopo-  
dobnie w Londynie, lub też w  
Paryżu. Rosyjscy pełnomocnicy  
przyjęli podobno wszystkie pol-  
skie warunki, odrzucając jednak  
żądanie Polaków, by bolszewicy  
wydali im część rezerwy złota by-  
łego cesarstwa rosyjskiego. Mówią  
też, iż Polacy żądają od Rosji  
korytarza do morza Bałtyckiego—  
t. zn. pasa ziemi, któryby oddzie-  
lił Litwę od Rosji.

— Dzienniki londyńskie notu-  
ją jako fakt, iż pomiędzy Polską  
i Litwą przyszło do zupełnego  
porozumienia i że w Suwałkach  
podpisano zgodę. Sytuacja jednak  
pomiędzy temi dwiema republikami  
znowu się zaogniła skutkiem fak-  
tu, iż generał Szeligowski zajął  
Wilno. Ze strony rządu polskiego  
oświadcza się, iż gen. Szeligowski  
działał własnowolnie, nie mając  
do tego żadnego upoważnienia od  
naczelnej komandy. Rząd litew-  
ski, skutkiem zdobycia stolicy  
przez Polaków, przeniósł się przed  
tem jeszcze do Kowna.

— Wiadomości warszawskie  
mówią, iż Polacy posuwają się co-  
raz dalej w głąb Rosji na całym  
frontie. W okolicy Lidy wzięto do  
niewoli około 50 tysięcy bolsze-  
wików. Wojska polskie znajdują  
się obecnie 40 mil od Mińska i  
70 od Kijowa. Polskie forpoczt  
przekroczyły na północnym froncie  
rzekę Niemien, inne zaś oddziały  
zajął linię kolejową między Lidą  
i Kownem.

— Polskie źródła donoszą z  
Rosji, iż położenie w tym anar-  
chacie jest wprost rozpaczliwe.  
Skutkiem głodu i zmęczenia woj-  
ną, a także skutkiem głodu i roz-  
paczy, Rosja bolszewicka pragnie  
pokoju za wszelką cenę. Bolszewi-  
cy gotowi ponieść wielkie ofiary,  
byle tylko zawrzeć pokój i ura-  
tować tegoroczne żniwa. Zachodzi  
obawa, iż między wojskami czer-  
wonemi wybuchnie rokosz, gdyż  
wojska te straciły wszelką nadzie-  
ję na zwycięstwo.

## Ostatnie wiadomości

RYGA, 12 października. —  
Polscy i rosyjscy delegaci pokojo-  
wi rozjechali się dziś do swych  
krajów, a więc: polscy do Warsza-  
wy, a rosyjscy do Moskwy.

— Telegramy warszawskie, lon-  
dyńskie i moskiewskie donoszą  
zgodnie pod datą 12 paźdz., iż  
obok Wilna toczy się zawzięta  
bitwa pomiędzy Polakami i Litwi-  
nami. Wilno zajęła dywizja pol-  
skich wojsk, prowadzona przez  
generała Szeligowskiego, a dzia-  
jąca zupełnie niezależnie od pol-  
skiego rządu. Gen. Szeligowski o-  
głosił Wilno jako państwo nieza-  
leżne. Gazety nazywają to miasto  
polskiem Fiume.

— Komunikat gen. Wrangla  
donosi, iż jego wojska odparły  
silne ataki nowej ofensywy bol-  
szewickiej, wzięwszy do niewoli  
800 czerwonych żołnierzy. Wojska  
Wrangla posuwają się wybrzeżem  
Azowskiego morza ciągle naprzód.

BAL. Zaprasza się na Bal,  
który się odbędzie dnia  
23 października w lokalu towa-  
rzystwa „Tadeusza Kościuszki  
Łączność i Zgoda”, przy ulicy  
Ebano Pereira.

Sekr. Józef Kuszyński.

## DO LOUVRE!

### Warto wiedzieć!

Oprócz wszystkich artykułów modnych i kładnych, mamy  
zawsze na składzie olbrzymi wybór artykułów do codzien-  
nego użytku, jak: fily, t. zw. riscados, brój, wata w arku-  
szach, mowiny, sienniki, koldry i kocy — które to artykuły  
sprzedajemy po cenach niezwykle niskich. Zwracamy osobli-  
wą uwagę na to, że towary nasze są pierwszej jakości, a  
ceny bardzo skromne.  
— Sprzedajemy tylko za gotówką! —

AO LOUVRE

rua Quinze 43 - 45.

## CENY TARGOWE

W Kurytybie, dnia 13 paźdz. 1920 r.

NAZWA PRODUKTU	CENA ZA	MILREJSY
Zyto	worek 60 kg.	40\$000
Pszonica	60 kg.	60\$000
Owies	15 kg.	15\$000
Jęczmień	60 kg.	16\$000
Ryż biały	60 kg.	50-58\$
„czerwony	60 kg.	42\$000
Kukurydza	60 kg.	13\$500
Kasza tatarszana	60 kg.	30\$000
Fizjon	60 kg.	25\$000
Fasola	60 kg.	25\$000
Groch	60 kg.	20\$000
Ziemiaki ang. nowe	50 kg.	20\$000
Cebula	15 kg.	18\$000
Mąka pszenna sublima	44 kg.	46\$000
„lili	44 kg.	48\$000
„mandiokowa	40 kg.	14\$000
„żytnia	15 kg.	
Otręby	30 kg.	5\$000
Cukier mascavinbo R.G	1 kg.	\$900
„biały rafinowany	1 kg.	1\$8 0
„biały mielony	1 kg.	1\$40)
Sól	1 kg.	\$400
Masło	1 kg.	5\$000
Jaja	1 tuz.	\$800
Kura	1 sztuka	1\$4-2\$5
Stonina	1 kg.	
Smslec	1 kg.	2\$200
Mięso Wołowe	1 kg.	1\$200
„Wieprzowe	1 kg.	1\$400
Chleb	1 kg.	\$800
Kawa	1 kg.	2\$000
Herva mate	1 kg.	\$810
Miód	1 kg.	1\$200
Wino national	100 litrów	90\$000
Kaszas	100	6\$800

Ceny powyższe placą kupy w Kurytybie,  
spożywczy względnie wendziści odpo-  
wiednio wyższe.

Potrzeba kucharki i dzi wczasy  
do dziecka. Ulica Aquidabam 45

### KURS MARKI POLSKIEJ.

Dnia 4 paźdz. 1920 r 40 64  
6 „ 39 89

### Furmani!

Jest do przewiezienia kontrak-  
townie 2000 metrów piniorowych  
seków. Blizszych wiadomości udzieli  
„Casa Bichels”, Rua 15 de  
Novembro N 70

### Fabryka cukierków

— „AURORA” —

Józefa Kuli

w Kurytybie  
ulica Martin Afonso 16.

wyrabia cukierki w najle-  
pszych gaunkach i karmelki  
owinięte w papier „balas” w  
różnych odmianach.

DR. ULYSSES VIEIRA—Adwokat  
— Kurytyba, biuro i mieszkanie:  
Rua Barão do Rio Branco 80

### DENTYSTA

ANDRZEJ KŁOS

Wykonuje plombowanie i le-  
czenie ZĘBÓW oraz wstawianie  
zębów sztucznych.  
Przyjmuje codziennie od 8-iej  
rano aż do 6-iej wieczorem.  
Plac Tiradentes 25 (apt).  
— „Swój do swego.” —

### SALÃO DO POVO

Praca Zacharias No. 22

Z powrotem z Rio de Janeiro  
otworzyłem na nowo golarnię  
po bardzo niżonych cenach:  
golenie brody 300 rs.  
strzyżenie włosów 600 rs.  
Stanisław Ułeki.

### Krawiectwo polskie

Dominika Kureckiego.  
Posiada na składzie rozmaitego  
i dobrego materiału na ubra-  
nia, spodnie, kamizelki białe i  
inne. Robota wykonuje się trwa-  
le podług ostatnich fasonów po  
cenach umiarkowanych  
Ul. Com. Araujo Nr. 30

### Jacek Dromlewicz

lekarz-dentysta

przyjmuje codziennie od 8 rana do 6  
wieczorem plombowanie i leczenia zę-  
bów, wstawianie zębów sztucznych i  
wyjmowanie zębów bez bólu.  
rua Riachuelo N. 8

# INGENIO



## NAJLEPSZE LEKARSTWO

### NA WZMOCNIENIE.

JEST DO NBYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH

# BACZNOŚĆ!!

Dobrze kupić i t a n i o można tylko w wielkim składzie aptecznym i

APTECE POLSKIEJ prowizora farmacyi,  
chemika, bakterjologa

**Tadeusza Danielewicza**

przy ulicy 15 de Novembro nr. 5 w Kurytybie.

Piwa z browaru  
**Atlantica**  
przewyższające wszystkie inne.

"CASA IDEAL"

DE

Aberto C Elias

Rua José Bonifacio nr. 9.

Ogromny wybór  
**OBUWIA**

cenach najniższych.

## „Apteka Tiradentes“

Plac Tiradentes 25 (obok Carrona)

WALEREGO WISNIEWSKIEGO & SP.

Posiada na składzie wszelkiego rodzaju materiały lecznicze i lekarstwa najlepszej jakości. Wszystkie recepty lekarskie wykonuje sumiennie, po cenach przystępnych.

Poleca się Szanownym Rodakom z Kurytyby, jakoteż kolonistom polskim, którzy powinni być odbiorcami apteki polskiej zamłast zasilania swym polskim groszem i interesów obcych

## Charutaria Brazileira

L. Gradowskiego

ulica 15 de Novembro, Nr. 63. Kurytyba. Parana

Główny skład różnego gatunku cygar tańszych i droższych jak również papierosów od najtańszych do najdroższych. Sprzedaż hurtowna i detaliczna. CENY TAŃSZE jak gdziekolwiek indziej

Trzymając się zasady sprzedawać tanio, aby sprzedać dużo — upraszam Szan. Rodaków a szczególnie p. p. Kupców (wenzdjarzy) o łaskawe przekonanie się o tem, iż towary moje są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Swój do swego!

Z szacunkiem

Lourenço Gradowski

dawny profesor i organista na kolonii Thomaz Coelho

## DOM ZDROWIA Dra. S. Kossobudskiego

przy ulicy Comendador Araujo 36

przyjmuje chorych na stałą kurację z zapewnieniem troskliwej opieki, wygod i wymagań higieny.

Choroby wewnętrzne, chirurgiczne, kobiece i dziecięce

Wykonuje się wszelkie operacje

**DR SZYMON KOSSOBUDSKI** lekarz szpitala „Santa Casa“ w Kurytybie profesor uniwersytetu parańskiego

Przyjmuje od godz 1 do 4 po południu

ULICA COMMENDADOR ARAUJO N° 36

Nr. telefonu 523

## „A COMPRA DORA“

### Baczność!

Chcecie kupić, lub sprzedać jakikolwiek przedmiot, nowy, lub używany po cenie najdogodniejszej? Poszukujcie

„A Compradora“

Rua 15 de Novembro N. 7 TELEFON N. 508

Mamy wielki wybór mebli, nowych i używanych, ubrań, maszyny do szycia, naczyń kuchennych, książek, wiele innych sprzętów, które sprzedajemy po cenach najniższych.

Zwiedźcie nasz sklep, a zaopatrzyicie się bardzo tanio w wiele przedmiotów których potrzebujecie.

CURITYBA PARANA

## Piwo Brasileira

Najsmaczniejsze od wszystkich  
Innych

## Herwa marki „Tupy“

wyrobu Onufrego Flizkowskiego  
w Araukaryi

znacznie lepsza od innych gatunków herwy a także od herbaty chinajki. Doskonala w smaku, zdrowa na żołądek, pomaga przy trawieniu; jest niezmiernym środkiem pokarmowym, zalecana zwłaszcza dla niewiast karmiących. Od herwy zielonej jest o wiele smaczniejsza; ludziom pijącym ją stale zastępuje wiele napojów, nawet kawę i trunki. Zapach, smak i barwę zatrzymuje ona prawie do nabycia w większej ilości wprost we fabryce, detalicznie zaś dostaje się w Kurytybie. Liczy się na poparcie kupców, którzy powinni tę herwę hurtownie mawiać i po koloniach, rozpowszechniać.



## Casa Flora

Rua 15 de Novembro nr. 25

Poleca Szan. Kolonistom, że ma wielki wybór świeżych

warzywnych, a mianowicie,

kapusty, marchwi, brukwi, sałaty, buraków, kalafiorów, grochu, selera, marchewki i t. d.

Z szacunkiem

Aleksander Winiarski.

Żądajcie piwa

„Cruzeiro“  
jest najlepsze